# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^ter. 42. 11. kwietnia 1837.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

*— Ze Lwowa. —*

W ciągu ostatniego wielkiego tygodnia postu, za chwalebném staraniem pań: Haase, Gablenz, Tomanek, Michalskiéj, Bleim, Henze i Ploder, które w towarzystwie panien: Maryi Milde, Ludwiki Trenkel, Teresy Weigle, Amalii Wenzel, Henryki Tomanek, Schmidt i Kisielkównéj, oraz panów: Milikowskiego, Pollo, Wernera, Stocka, Schubutha, Breuera, Gablenza i Schrama, publiczną zbiérały składkę, wpłynęło na korzyść tutejszego funduszu ubogich 1024 zr. 36 kr. m. k.

Komisyja instytutu ubogich czuje się być obowiązaną, publiczności Lwowskiéj, gorliwéj zawsze, gdzie idzie o wsparcie prawdziwie ubogich, złożyć najczulszą podziękę za ten nowy dowód miłości bliźniego, oraz szanownym paniom i panom, którzy kwestą zatrudniali się, (a pomiędzy którémi pani Aloizyja Gablenz, podjąwszy się dobrowolnie w dwóch częściach miasta mozolnego zbiérania składek, na szczególniejsze zasługuje wspomnienie), wyraża rzeczona komisyja najszczérsze podziękowanie za ich poświęcenie się dla dobra cierpiącéj ludzkości.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Ameryka.

*Times* i *Morning - Chronicle* donoszą z Ameryki północnéj: Izba reprezentantów wydała pod względem próśb o niewolnictwie dwie uchwały: Wszystkie prośby tego rodzaju, nie czytane, ani zalecane, mają być złożone na stole izby, zaś gdyby kto chciał li od niewolników przedłożyć prośby, ogłasza się, że to jest przeciwne porządkowi i niebezpieczne dla kraju.

### Portugalija.

List z Lizbony z d. 13. marca (w *Globe*) donosi: Stan ciężarny królowéj, który urzędownie d. 26. lutego ogłoszono, sprawił tu powszechną radość, nawet w stronnictwie ultraliberalistów. Połóg odbędzie zapewne w sierpniu. — Jéj k. mość dnia wczorajszego dawała publiczne posłuchanie i wyglądała bardzo zdrowo, lecz tylko to nieszczęście, iż w krześle na kółkach kazała się wtoczyć do sali posłuchalnéj, albowiem w nogach tak jest osłabioną, iż chodzić nie może, i zapewne przez kilka miesięcy musi się ograniczyć na swojéj sofie. Czuła troskliwość księcia dla swojéj małżonki zwraca powszechną na siebie uwagę; jest on niezmiernie uradowany z przyszłego potomstwa.« — Z resztą wiadomości z Portugalii dochodzące do 17. marca, nie wielce są zaspokajające. Nieukontentowanie i ubóstwo ze wszystkich strón uderzają w oczy, a ton portugalskich dzienników każe się nowego obawiać przesilenia. — Niezawodną odebrano wiadomość, iż na pobrzeżu Algarbii, w Villareal alboteż w okolicy, wyładowano kilka tysięcy karabinów, dla uzbrojenia tamecznego ludu, który tchnie duchem miguelistowskim. Remechido robi postępy niedoznając przeszkód żadnych, co nie powinno zastanawiać, widząc ospałą opieszałość królewskiego wojska, wysłanego przeciw niemu; prowincyję tę możnaby prawie za straconą uważać dla rządu. Migueliści czekają tylko na pomyślną wiadomość o Don Karlosie w Hiszpanii, aby powstanie zrobić w całéj Portugalii. — Dnia 6. marca komisyja mianowana do przyjęcia konstytucyi z 1820 r. podała swój projekt kortezom do odmienienia jéj. Oto są główne punkta téj nowo przetworzonéj konstytucyi: 1) Rzymsko-katolicka religija jest panującą, każda inna będzie cierpianą; 2) rząd jest konstytucyjno-monarchiczny, i dziedziczny w dynastyi domu Braganza; 3) władztwo najwyższe jest w ludzie, a wykonywa się przez koronę i władzę prawodawczą; 4) władze państwa są: ustawodawcza, wykonawcza i rycerska; 5) ciało ustawodawcze składa się z dwóch izb: izby senatorskiéj i deputowanych; 6) izba deputowanych zbiéra się na lat 4, a w każdym roku odbywają się posiedzenia; 7) każde posiedzenie obiéra sobie swoich właściwych prezydentów, wiceprezydentów i sekretarzy; 8) każdy senator i deputowany może być mianowanym na urząd stanu, lecz z przyjęciem onego utraca swoje miejsce w kortezach; 9) senatorowie są dożywotni.

### Hiszpanija.

*Sentinelle des Pyrenées* donosi z Madrytu, że d. 18. marca kortezy nowy projekt do konsty-

tucyi przyjęli w ogóle większością 124 głosów przeciw 35. Teraz rozpoczną się narady nad pojedyńczemi artykułami.

*Gazette de France* pisze z Tolozy pod d. 21. marca, że Don Karlos d. 20. opuścił Huerta Araquil i miał w Aranza stanąć nocną kwaterą; d. 22. chciał stanąć w Estelli dla zabawienia tamże przez dni kilka. Dnia 19., mówi pomieniony dziennik, Sarsfield posunął się ku Yrurzun; trzy nasze batalijony niepokoiły go w ciągu marszu, jak i pod czas, kiedy się cofał do Erice, gdzie mu ubito kilku ludzi i pięciu jeńców wzięto. Dnia 20. pomieniony jenerał przeszedł dolinę Ubama, a poniosłszy pomniejsze straty, powrócił do Pampeluny. W ciągu tych dwóch dni działały same tylko tyraliery. Espartero d. 20. opuścił Durango, skoro się dowiedział o nadciąganiu infanta Don Sebastian.

Donoszą z Bilbao pod d. 21. marca: Część korpusu pod Esparterem wyruszyła przeciw ośmiu karlistowskim batalijonom, które z Hernani nadciągają pod dowództwem Don Sebastiana. Przednie czaty Espartera stoją w Mondragon, sam zaś Espartero z małym oddziałem jazdy zajął El Orrio, reszta jego korpusu zostaje w Durango. Na wzgórzach Villafranca pokazują się przednie czaty karlistów. Karlistowski jenerał Bruno Villareal chce stanąć eszelonami między Pampeluną a Tolozą, aby tak przeciw Esparterowi jak przeciw Evansowi być gotowym do boju.

Czytamy w *Phare de Bayonne*: Możemy, ile nam się zdaje, zaręczyć za rzetelność następującego wykazu straty poniesionéj w wojsku anglo-hiszpańskiém w czasie bitwy pod Hernani d. 16. marca:

| | | |
|---|---|---|
| Ranionych, których przywieziono do S. Sebastian . . | 1100 | żołniérzy, |
| Ranionych, pozostawionych w domach . . . . . . | 300 | » |
| Zabitych . . . . . . . . | 250 | » |
| Jeńców . . . . . . . . . | 300 | » |
| W ogóle . | 1950 | żołniérzy. |

Dowiadujemy się przytém, iż hiszpańska brygada Rendon, składająca się z 3000 żołniérza, od 10. marca liczyła niezdolnych do boju 1100 żołniérzy, włącznie z 70 oficérami. Artyleryi nic nie stracono; tylko pod Venta zostawiono działa zagwożdżone, które d. 15. wieczór zabrane były karlistom.

List z Tołozy (w *Gazette de France*) donosi: W San Sebastian głośno narzekają na Anglików, których niedoświadczenie popsuło wszystko. W karlistowskiéj zaś głównéj kwatérze mówią już o mającéj nastąpić wyprawie na Madryt w sile 15,000 żołniérza.

Jenerał Lorenzo odprowadzony został do la Penias de S. Pedro (Albacete), gdzie ma być przed sąd stawiony. Narwaez lepiéj się ma na zdrowiu, i jest w drodze do Valladolidy. Tamże wygnano i brygadyjera Don Narcyza Lopez.

Piszą z Madrytu, iż baron Taylor znowu tam przybył. — Nakupił obrazów w swéj podróży po prowincyjach więcéj niż za 600,000 fr., które są przeznaczone dla muzeum w Luwrze. Co za nieokupiona strata dla Hiszpanii!

Ministeryjalne paryzkie dzienniki z dnia 28go marca nie zawiérają żadnych świéższych wiadomości z teatru wojny. Dzienniki paryzkie, jak *Quotidienne*, *Gazette de France* i t. d., przychylne sprawie Don Karlosa, zapewniają jednogłośnie, że Espartero dnia 21. przez infanta Don Sebastiana pod Zornozą (między Durango a Bilbao) napadnięty i pobity został. — Dz. *Quotidienne* tak mówi o téj bitwie: »Dnia wczorajszego odebraliśmy urzędowe doniesienie z Tolozy z 21go o godz. 7. rano, że infant dnia 20. wyruszył z Aspeitia. W przypisku, około południa, stało: że Espartero opuścił El Orrio i Durango. Dzisiaj urzędowa nasza korrespondencyja z 22 dosłowną zawiéra wiadomość, iż armija Espartera pod Zornozą, na głowę została pobita, i że karliści wielu zabrali jeńców. Nie mając bliższych szczegółów o téj bitwie, wiedzieliśmy z naszéj wczoraj odebranéj korrespondencyi, że infant miał plan, odciąć Esparterze odwrót do Bilbao. Na ten koniec rozstawiono pięć batalijonów w Galdacano i pod Zornozą, dwa w Urquiola, na gościńcu do Ochandiano, dwa inne, wraz z 1000 ochotników z Guipuzcoa w Elgueta, między Bergarą a El-Orrio, pięć w Mondragon i na wzgórzach w Campuza; infant miał z 8. batalijonami, dwoma szwadronami, trzema 8-funtowemi działami i dwoma haubicami udać się w pochód przez Azpeytia, Azcoytia, Elgoybar, Eybar i Ermua ku Durango. Dz. *Europe* pisze: »Donoszę wpanu o nowém i świetném zwycięzwie, jakie odniosły wojska j. k. mości Don Karlosa. Jenerałowie Goni i Castor de Andechaga otrzymali rozkaz mieć na oku Espartera, stojącego w Durango, i uderzyć na niego, jeżeliby usiłował opuścić swoje stanowisko. — Gdy więc Espartero dnia 21go ruszył się z miejsca, natychmiast uderzyli na niego pomienieni dwaj jenerałowie, a z drugiéj strony infant Don Sebastian. Bitwa odbyła się pod Zornozą, dwie *lieues* od Durango. Tę odniesiono z niéj korzyść, iż zabrano kilka dział i wiele amunicyi. Liczba w niewolę wziętych krystynistów przechodzi 3000; liczba zabitych niewiadoma nam. Strata nasza mało-znaczna. Jeżeli Goni, jak zapewniają, poburzył wszystkie mosty między Durango a Bilbao, tedy krystyni-

stowski jenerał znajduje się w bardzo krytyczném położeniu; albowiem nie zdoła się z tego wycofać.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Obie parlamentowe izby zgromadziły się także w niedzielę dnia 18. marca, aby pokończyć zaległości przed świętami Wielkanocnemi; izba wyższa krótkie miała posiedzenie, na którém kilku bilom małéj wagi dane było królewskie potwierdzenie przez komissyję. Mowca izby jak zwyczaj, był do tego wezwany przed kratki izby przez sir Augusta Clifford, mistrza obrzędów, z czarną laską (*usher of the black rod*). — Z krótkiego posiedzenia izby niższéj to tylko zasługuje na wzmiankę, że mowca powróciwszy z izby wyższéj, odczytał list od p. R. A. Vigors, w którym tenże oświadczył, iż gdy sprzeciwiano się wyborowi jego z irlandzkiego hrabstwa Carlow, nie myśli przeto bronić onego. Dz. *Standard* czyni uwagę, że p. Vigors był jednym z owych 23, którzy w pytaniu o podatku kościelnym stanowili większość ministeryjalną; tak więc głosował z nimi na ważne pytanie, chociaż wiedział, iż niéma prawa zasiadać w parlamencie. Torysowie mają nadzieję, iż wybór z hrabstwa Carlow dostanie się komu z ich stronnictwa.

Gdy izba niższa rezolucyję ministeryjalną względem zniesienia p o d a t k u k o ś c i e l n e g o, chociaż z szczupłą większością przyjęła, jednakże plan ten, jak mówią jego przeciwnicy, wstrząsający prawa własności i kościoła, a o którego sprawiedliwości, jak mówi *Courier*, nawet przyjaciele ministeryjum, mianowicie co do dzierzawy dóbr kościelnych, powątpiewają, wkrótce będzie poddany rozwadze komitetu, który zapewne wiele w nim modyfikacyj poczyni. Wnoszą, iż nawet ministrowie skłonią się do tego, albowiem sami to przyznali, iż sir R. Peel rozwinął to pytanie z wielką znajomością rzeczy, i bardzo dokładném wyrachowaniem, zapewne dostarczoném mu przez duchowieństwo.

Izba wyższa dnia 21. marca na krótki tylko czas się zgromadziła. W izbie niższéj oświadczył p. Wood na pytanie p. Mac Lean: Rząd nie odebrał żadnéj wiadomości o mniemanym odwrocie jenerała Evans, i nie wié, jak dalece są ugruntowane doniesienia dzienników. Poczém izba zamieniła się w komitet dla roztrząśnienia wniosku p. Warburton o zmianie ustaw zbożowych. Lord J. Russel zbija ten wniosek, i na żądanie jego odłożono naradę. Treścią tego wniosku jest, aby naradzić się nad ustawami o przywozie obcego zboża i o wywozie onego w przerobieniu na mąkę. Mocyja pana Hume, aby przełożono spis wszystkich rozbitych okrętów z nazwiskami, latami służby i t. d. kapitanów okrętowych, odrzuconą została jako złośliwa.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 22. była mowa o wysłaniu konzula do Krakowa, o czém już donosiliśmy.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 23go marca lord J. Russel wniósł, aby zniesiono karę śmierci za fałszerstwo. Izba z powodu świąt Wielkanocnych odłożyła swoje posiedzenia do 3. kwietnia, a izba wyższa do 6. kwietnia.

»Demokratyczne towarzystwo wschodniego Londynu« wydało do związku robotników adres z napisem: »pozdrowienie i braterstwo« — podpisujący adres oświadczają, iż dopóty się nie uspokoją, dopóki nie zostanie zaprowadzone powszechne prawo głosowania, tajemne głosowanie, roczne trwanie parlamentu i zniesienie cenzu wyborowego. — Mieszkańcy miast w Anglii, mianowicie w miastach fabrycznych, co raz więcéj skłaniają się do radykalizmu w kościele i rządzie, przeciwnie zaś klassa rolnicza, któréj stan w stosunkach z właścicielami ziemi i duchownymi, jest jeszcze patryjarchalny (podczas gdy stosunki między właścicielami fabryk a robotnikami są tylko rachunkowe), w większéj części sprzyja stanowi rzeczy, jaki dziś istnieje; klassa rolnicza ciągle zachowuje starożytne angielskie uszanowanie dla arystokracyi, i z wkorzenioną miłością trzyma się panującego kościoła i dawnych kościelnych urządzeń.

Słychać, że król pierwszego tygodnia w miesiącu maju zajmie mieszkanie w pałacu Buckingham, a królowa w nowym pałacu dnia 24. maja obchodząc urodziny i pełnoletność księżniczki Wiktoryi, dawać będzie pokoje, które zapewne tak licznie odwiedzane będą, jak od wielu lat nie było przypadku. W ogóle zdaje się, że Londyn téj wiosny bardzo będzie ożywiony. W pałacu Kensington poczyniono największe przygotowania do przyjęcia króla i królowéj belgijskiéj, którzy mają być obecni obchodowi urodzin księżniczki Wiktoryi. Przytém król, podług dz. *Morning Post*, nietylko (jak donoszono z Paryża) książąt Nemours i Orleans, ale i księcia Oranii z synami, oraz w. księcia Michała Rossyjskiego, zaprosił na tę uroczystość do Anglii.

*Courier* utrzymuje, iż dla Hiszpanii mało jest nadziei, jeżeli na ten sposób jak dotąd wojnę będą prowadzić. »To, co dotąd tam zrobiono, mówi ón, stało się tylko za pomocą angielską, a jeżeli ma się stać coś stanowczego, niechże się stanie prędko, i przez nas, a to w takim lub owym kształcie. Interes kraju nakazuje, aby wojnę rychło ukończyć, a skorośmy za daleko się zapuścili, aby się cofnąć, przeto i dla Hiszpanii będzie lepiéj i dla nas bezpieczniéj i

z mniejszym kosztém, im prędzéj interweniować będziemy energicznie i silnie.»

Dz. *Sun* donosi: »W City rozchodzi się pogłoska, iż rząd ma zamiar wysłać świeży korpus wojska morskiego, jak i linijowy okręt do S. Sebastian.

Dz. *Morning Post* zamieszcza teraz, wydany jeszcze d. 15. lipca p, r. dekret Don Karlosa, popiérany przez ministra Erro, który angielskich żołniérzy od marynarki, jeżeli dostaną się w niewolę, wyłącza od skutków dekretu z Durango; albowiem ci dopełniają tylko swego obowiązku, i może być, że przeciw sumieniowi i skłonności swojéj walczą z karlistami. Powód, dla czego pomieniony dziennik dekret ten przytacza, jest ten, aby tych uspokoić, którzy na wieść, iż dwie kompanije angielskich żołniérzy od marynarki w bitwie z d. 16. dostały się w ręce karlistów, obawiali się, iż stosownie do dekretu z Durango rozstrzélane zostaną. *Courrier* jednakże zapewnia, iż wieść o zabraniu tych żołniérzy jest fałszywą.

## Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 22go marca, w dalszym ciągu raportu o kredycie dodatkowym dla Algieru, starał się dowieść p. Janvier, iż odwrót z pod Konstantyny nie byłby tak nieszczęśliwie wypadł dla armii francuzkiéj, gdyby więcéj było środków transportowych, o które przez niedbalstwo nie postarano się. — Mimo tego jednak odwrót uskuteczniono z zadziwiającą zręcznością, a naczelnie dowodzący (marszałek Clanzel) przy téj sposobności rozwinął wiele mocy charakteru. Księciu Nemours także wielkie oddać należy pochwały, oficerowie zaś i żołniérze pokazali się godnymi dawnéj swojéj sławy. Budżetowa komissyja niech teraz rozstrzygnie, azali rządowi ma użyczyć środków pomszczenia się na Beju Konstantyny. Komissyja do kredytu dodatkowego zajmowała się jedynie tém, co przeszło, i z boleścią musi wyznać, iż rząd w sprawie Algieru nie rozwinął ani dostatecznéj tęgości ani téż był oględnym. Poczém dodał p. Janvier, iż raport jego dopiéro w niedzielę (25.) pójdzie do druku i będzie rozdany, oraz że się dzień wyznaczy do rozpraw nad tym ważnym przedmiotem.

W izbie deputowanych dnia 23. naradzano się w dalszym ciągu nad ustawą o podrzędnych zakładach naukowych; izba słuchała dwóch mowców, toczących z sobą walkę o realizm i humanizm, to jest sławnego uczonego Arago, który chciał, aby w edukacyi przeważały tak zwane umiejętności ścisłe, z poetą Lamartinem, który obstawał za naukami klassycznémi. W gruncie rzeczy chodziło o to, czyli w gimnazyjach i realnych szkołach, założonych kosztem gmin, ma być pewien plan naukowy przepisanym, czyli też zostawi się wyborowi rad miejskich, zaprowadzić klassyczne, czy tak nazwane ścisłe umiejętności. — Izba nic jeszcze nie uchwaliła w téj mierze.

Izba parów na posiedzeniu swojém dnia 23go marca przyjęła ustawę o kasach oszczędności większością 80 głosów przeciw 9. Hr. d'Argout, gubernator banku francuzkiego, miał z razu mowę, w któréj dowodził, jak bezzasadne są obawy o bezpieczeństwo kapitałów wkładanych do tego zakładu. Nawet i dzienniki opozycyjne pochwalały tę mowę.

D. 25. marca izba parów przyjęła ustawę o utrzymaniu strategicznych gościńców na zachodzie, większością 100 głosów przeciw jednemu. Minister robót publicznych oświadczył przytém, iż pytania, czyli użycie żołniérzy do takich robót jest korzystne, nie rozwiązano dotąd, i że to potrzebuje dłuższego doświadczenia.

Dnia tegoż na posiedz. deputowanych p. de Laborde składał raport komisyi o projekcie do ustawy względem odstąpienia miastu Paryżowi placu, gdzie niegdyś stał pałac arcybiskupi. Komisyja jednogłośnie wnosi, aby ustawa została przyjętą, i odrzuca pretensyje arcybiskupa, jako przeciwne ustawom i konkordatowi. P. de Laborde z tego powodu tę zrobił uwagę, iż Paryż zaczyna przychodzić do trzech warunków zdrowia, to jest: do powietrza, cieniu i wody.

D 25. marca wybory gwardyi narodowéj w Paryżu zaczęły się pod dobrą wróżbą dla rządu, *Moniteur* z d. 26. tak mówi w téj mierze: »Wczoraj rozpoczęły się wybory gwardyi narodowéj w 37 kompanijach trzynastéj legii paryzkiéj. W liczbie 220 mianowań na oficérów tylko 32 takich gwardzistów zostało oficérami, którzy jeszcze żadnego nie mieli stopnia; 139 na nowo obrano na te same miejsca, które dotąd piastowali; a nakoniec 49 czy to oficérów czy podoficérów, powołano na nowe stopnie. Wypadek ten przekonywa o wybornym duchu gwardyi narodowéj paryzkiéj, o zaufaniu jakie ma do swoich dowódzców i udaremnia wszystkie wyrachowania złośliwych i stronniczych duchów. — Tę jeszcze robią uwagę, iż na tych wyborach 80000 obywateli paryzkich ma prawo głosowania. Dzienniki opozycyjne pospuszczały z tonu, a *Temps* cieszy się, że gwardyja narodowa paryzka stoi na stronie konserwacyjnéj.

P. Meeus przybył z Bruxeli do Paryża, aby przyprowadzić do skutku układy z rządem francuzkim względem założenia zamierzonéj żelaznéj kolei między obiéma stolicami. Mówią, iż izbom wniosek przełożony będzie, aby upoważ-

niono administracyję do wsparcia tego wielkiego przedsięwzięcia w ten sposób, iżby dopłaciła znaczną dodatkową summę, albo też zaręczyła towarzystwu kolei żelaznéj minimum możliwego dochodu. Minister finansów p. Duchatel miał przyrzéc niniejszy projekt do ustawy, jeszcze na tém wnieść posiedzeniu i utrzymać takowy.

Dzienniki francuzkie ciągle smutne zawiérają doniesienia o okropném położeniu klasy robotników w różnych częściach kraju.

Dz. francuzkie z d. 27. marca piszą: Przedwstępne badania w sprawie Meuniego zbliżają się ku końcowi; zdaje się, że raport w tym względzie w ciągu dni 8 przełożony zostanie izbie parów.

Dz. paryzkie z d. 28. marca rozgłosiły, d. 27. wieczor, iż hr. Molé ma sobie polecone utworzenie nowego ministeryjum, do którego wstąpią marszałek Soult i hr. Montalivet. —

## Belgija.

Królowa Belgów dnia 24. marca szczęśliwie wydała na świat księcia.

## Szwecyja i Norwegija.

Gazeta *Staatstiding* z d. 17. marca zawiadamia, iż królewic za radą swoich lekarzy, w letniéj porze roku ma się udać do jednéj z wód ciepłych w Niemczech.

## Niemcy.

Król jegomość saski raczył d. 19. marca dać prywatne posłuchanie ces. austryjackiemu rzeczywistemu tajnemu radzcy, baronowi de Binder-Kriegelstein, i raczył przyjąć wręczony przez tegoż list wierzytelny, przeznaczający go na nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jego C. K. Apost. Mości przy król. saskim dworze.

---

Na owo wielkie przedsiębierstwo przędzenia i tkania za pomocą machin, pod kierunkiem domu handlowego Jana Wawr. Schätzlera w Augsburgu, zamknięto subskrypcyję przeznaczonéj na to uprzednio summy 1,200,000 zr. Subskrybenci wezwani zostali na zgromadzenie jeneralne na dzień 28. marca, by mianować członków wydziału i postarać się o formalne u królewskiego rządu pozwolenie.

## Prussy.

Ciąg dalszy przerwanego artykułu w nrze. 41 Gazety naszéj o sejmach prowincyjonalnych pruskich:

Szczególniéj zaś znamionującém w ustawodawstwie pruskiém jest przyznany stanom udział w administracyi. Już od dawna pruska zasada przekazuje stanom pewne zatrudnienia administracyjne, i zasada ta wtedy nawet się utrzymała, gdy inne, na dawniejszém prawodawstwie oparte, objawiania się działalności stanów wśród zmiany ogólnych politycznych stosunków z czasem zniknęły. W skutek tego miały stany starych prowincyj od dawna osobną administracyją spraw, dotyczących się najbliżéj materyjalnego interesu prowincyj, jakoto kasy ogniowéj, kasy ubogich, długów wojennych i t. d. Zatrudnienia administracyi, wypływających z wewnętrznego związku starych prowincyj, są po części tak znaczne, że np. w Marchiach i Pomeranii obok sejmów prowincyjonalnych, przeznaczonych dla przedmiotów prawodawstwa, potrzebnemi się jeszcze okazały roczne komunalne sejmy, w celu dopilnowania szczególnych interesów towarzystw. Także i stanom nowszych prowincyj już podobną administracyją przekazano, i spodziewać się należy, że działalność ich w przyszłości i pod tym względem obszerniejszy zakres obejmować będzie. Takowa właściwość naszego ustawodawstwa ten ma zbawienny skutek, że zwykle wszyscy członkowie stanów sejmujących, obeznani z tokiem spraw, ciągle uważają na bieg administracyi państwa i z królewskimi urzędnikami w ciągłéj zostają styczności. Piérwiastkowa podstawa takowego udziału w sprawach administracyjnych, polega na urządzeniu stanów komunalnych, która różną ku temu sposobność nastręcza. Ale największéj wagi w téj mierze jest urządzenie po powiatach, które, jako członek, łączy ustawę komunalną z ustawami stanów prowincyjonalnych. Stany powiatowe, obiérające z pośród siebie naczelnika powiatu, radzcę ziemiańskiego, nie tylko w tém mają swój udział, jako stany naradzające się, ale nadto i w najważniejszych środkach administracyjnych albo przez wybranych członków, albo też bezpośrednio same przez się. Także pytania prawodawstwa, jeżeli szczególny interes powiatu odrębnie od innych części prowincyi tego wymaga, mogą być stanom powiatowym przełożone, a prawo petycyjne dozwala im nawet przystępu do samego tronu. Przez organizacyją stanów powiatowych nastręcza się usposobionym i wykształconym z wszystkich klas sposobność zajmowania się sprawami administracyjnemi w większéj rozciągłości; władzom ułatwia ona korzystanie z zdań każdego rodzaju i praktyczne onych osądzenie; prócz tego podaje ona w połączeniu z organizacyją stanów prowincyjonalnych, bezpieczeństwo przeciw wydarzyć się mogącym arbitralnościom urzędników, jakiego na innéj drodze znaleść nie podobna. Ze stanów powiatowych pochodzą, z nie wielu wyjątkami, deputowani na sejmy prowin-

cyjonalne. Deputowany więc wprawny w interesa i znając dokładnie korzyść rodzinnéj ziemi swojéj, wstępuje do grona sejmujących, gdzie mniéj więcéj udział swój w administracyi zatrzymuje. A tak się staje, że w Prusiech i bez wychwalonéj zasady rozgłaszania publicznego, wszyscy chęć i zdolność posiadający, dokładniéj poznawają zasady rządu, ustaw i administracyi, aniżeli po innych krajach, gdzie dobrodziejstwa publikowania sławili i sławią.

*(Dokończenie nastąpi.)*

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Z korespondencyj prywatnych.)*

*Ołomuniec. Targ na woły d. 5. kwietnia* r. b.

Nad wszelkie spodziéwanie przypędzono tego tygodnia 1676 sztuk wołów, z których większą część, to jest 913 sztuk, jeszcze przed targiem sprzedano. Stada ze sprzedanych pod liczbą 1, 2, 3 i 5 zawiérały woły dobréj jakości. Już kupujący z Czech wszyscy przybyli i handel teraz daleko żywiéj pójdzie. Cena cetnara mięsa ciągle jeszcze w Wiédniu po 37 do 38 zr. w. w. Taksa funta mięsa po 9 kr. m. k. Zapewniają, że na przyszły tydzień równie liczną ilość bydła przypędzą.

Przypędzili: 1) Sindl Chomet, z Kolbuszowéj, 40 wołów; 2) Tomasz Sowiński, z Sącza, 50; 3) Jakób Drobik, z Cieszyna, 80; 4) Fraňciszek Majkowski, z Bobowéj, 76; 5) Lois Israel, z Sanoka, 100; 6) Majer Kuhn, z Kumarowic, 106; 7) Henryk Epperlein, ze Sulatycz, 79. Malémi partyjami 232. Suma przypędzonych 763.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Jaromirca st. N. 1. | 32 | 237 | — | — | 8 |
| — Prośnicy st. N. 2. | 30 | 205 | — | — | 7 |
| — Berna stado Nro. 3. | 52 | 260 | — | 8 | 8 1/2 |
| Niesprzedano st. Nr. 4. | | | | | |
| dtto. stado N. 5. | | | | | |
| Do Czech stado N. 6. | | | | | |
| — Berna stado Nro. 7. | 66 1/2 | 310 | — | 8 1/2 | 9 1/4 |
| Pojedyńczo sprzedano | | | | | |

Przed targiem sprzedali: 1) Mendl Bergmann, ze Stryja, 231 wołów; 2) Joel Kam, z Dombrowéj, 90; 3) Abraham Secher, ze Stryja, 91; 4) Matera, z Cieszyna, 140; 5) Paulin, z Galicyi, 94; 6) Pinkas Has, z Żurawna, 156; 7) Nachmann Melzer, z Galicyi, 111. Razem 913.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Wiédnia stado N. 1. | 204 | 415 | — | 27 | 10 3/4 |
| — dtto. st. Nro. 2. | 90 | 315 | — | — | 11 |
| — dtto. st. Nro. 3. | 81 1/2 | 400 | — | 9 1/2 | 11 |
| — dtto. st. Nro. 4. | 140 | 295 | — | — | 9 1/2 |
| — dtto. st. Nro. 5. | 94 | 360 | — | — | 11 |
| — Pragi stado Nro. 6. | 139 | 355 | — | 17 | 9 3/4 |
| — dtto. dtto. Nr. 7. | 99 1/2 | 360 | — | 11 1/2 | 9 3/4 |

*Ceny produktów od 1. do 18. marca r. b.*

*W Lublinie.* — Pszenica 14—17, żyto 6—8, jęczmień 5—7, owies 4 1/2—6, rzepak 18—22, len 14—16, konopie 11—13, kartofle 3 złp. za korzec. Siano 2—3 złp. za cetnar. Okowita 6 do 8, szumówka 3 2/3—5 złp. za garniec z opłatą podatku.

## Nowy sposób wygubienia wołków.

Ponieważ w nrze. 33 Gazety lwowskiéj był artykuł o wygubieniu wołków dosyć trudny do zastosowania praktycznego, gdyż łapanie pliszek jest niewiadome; spowodowało mnie to, podać szanownéj radakcyi do umieszczenia następujący artykuł:

*Niezawodny środek do wygubienia w szpichlerzach wołków.*

Pewien włościanin zabiwszy owcę i rzuciwszy zdartą z niéj skórę, do szpichlerza przy zbożu, w którém zagnieżdzone były wołki, postrzegł nazajutrz z wielkiém zadziwieniem, jak owad tak znaczną zrządzający szkodę, pokrył całą powierzchnią téj skóry. Późniejsze i liczne w téj mierze doświadczenia wielu obywateli, przekonały o nadzwyczajnym pociągu wołków do skór owczych nie tylko świeżych, ale nawet i dawniejszych, któremi przez obkładanie w spichlerzach kup i zboża, można w krótkim czasie robactwo zupełnie wytępić. Trzeba atoli każdego rana zanieść do szpichlerzów płaskie naczynie pełne gorącéj wody, ażeby w nie robactwo ze skór strącać i zmiatać, a tak oczyszczone skóry mogą znowu i na czas dłuższy do tego samego służyć użytku.

L. A . . .

*(Dalszy ciąg Wiadomości handl. w Nadzwycz. Dodatku.)*

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. 

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 42. Gazety Lwowskiéj.

## Wyrabianie cukru sposobem domowym.

*Zakład naukowy Linbergera w Peszcie w Węgrzech.*

(Zebrane z Oekon. Neuigk. und Verhandl.)

Mimo całéj ważności fabryk cukru z buraków, błędem byłoby mniemać, że same tylko fabryczne jego wyrabianie przynosi korzyści. Przeszkody i trudności przedstawiające się przy zakładaniu fabryki cukru zbyt są znane, abyśmy je tu wyliczać potrzebowali; nie masz zaś ich bynajmniéj w takim razie, gdy się wyrabia cukier z buraków za pomocą naczyń, w każdém prawie gospodarstwie znajdujących się, i używa do tego ludzi domowych, w porze roku wolnéj od robót.

Do nauczenia się wyrabiania cukru metodą domową Linbergera, nie potrzeba żadnych przygotowawczych wiadomości, sposoby bowiem są tak proste, że każden co umié robić kawę na maszynie, i czytać liczby na sacharometrze, nauczy się całéj manipulacyi najzupełniéj w dwóch dniach.

Pan Linberger udziela swéj nauki w Peszcie od piérwszego listopada do ostatniego marca; za cały wykład płaci mu się 20 ZR. mon. konw., a za tajemnicę rafinowania cukru czyli otrzymywania go w najbielszych głowach 10 ZR. m. k.— Ale metody téj nie można się nauczyć przez podanie pisemne; trzeba koniecznie być na miejscu, aby się praktycznie poznać z wszelkiemi korzyściami i całą manipulacyją.

Aby 230 cetnarów buraków zebranych z jednego morga przerobić tą metodą, niepotrzeba jak jednéj tarki z białéj blachy, wartości 1 ZR. 36 kr. m. k.; dwie osoby mogą tą tarką rozdrobnić dziennie 8 cetnarów buraków. Do wyciskania miazgi burakowéj, użyty być może każdy gatunek prassy. Do klarowania i odparowywania soku oczyszczonego, służy jakibądź kocieł gospodarski, czy to miedziany, czy żelazny. Warzenie cukru odbywać można w jakiém bądź płaskiém naczyniu, jakoto: w rądlu, w tyglu, albo w rynce. Powyższą ilość buraków zetrze dwóch ludzi w $1\frac{1}{2}$ miesiąca, a zatem 460 cetnarów w trzech miesiącach. Oprócz wspomnionych przedmiotów potrzebne są: naczynia drewniane, faski, stągwie, wiadra, kadzie, niemniéj naczynia do obnaszania, do oczyszczania i do osadzania soku, daléj termometr, i sacharometr do dochodzenia ilości cukru w burakach, jakoteż do próbowania gęstości syropu. Bez form do cukru obejdzie się, albowiem zastąpić je mogą korzystnie naczynia ogrodowe, byleby w ich dnie zrobić otwór do ściekania melassy.

Cetnar buraków, których sok waży 8°, daje w przerobieniu domowém, zwykle 4 funty cukru krystalicznego i 2 funty cukru płynnego; ilość ta jest dla tego mniejszą od téj, którą się uzyskuje sposobem fabrycznym, że domowe prassy nie wytłoczą tak dokładnie soku z buraków, jak wielkie prassy fabryczne.

Gdyby się chciało w domu cukier rafinować, to już potrzebne są do tego osobne formy, takie jak w rafineryjach;— jeśli piece domowe nie dymią, jeśli się tytuniu nie pali, i mocnego w izbach nie robi kurzu, można cukier do najpiękniejszéj doprowadzić białości; — ale aby głowy aż do wierzchołka wybielały, trzeba na to 4 do 5 tygodni czasu. Nie porównanie korzystniéj jest nie otrzymywać zbitego cukru, czyli rafinować go, ale tylko wybielić mąkę cukrową przez ziemienie (terriren), klarowanie i nalewanie wodą; tym bowiem sposobem (który pan Linberger każdemu bardzo poleca) mniéj cukru krystalicznego zamienia się w cukier płynny, i przy mniejszym zachodzie cukier wybieleje i wyschnie w przeciągu 3 do 4 dni; a tak kapitał w prędszym jest obrocie, i wszelkie domowe naczynie czy to drewniane, czy gliniane da się do tego użyć, byleby w niém zrobić od spodu otwór.

Do przerobienia na cukier buraków z jednego morga wystarczą sprzęty i naczynia, będące zawsze na pogotowiu w gospodarstwie dobrze zaopatrzoném. Ale chcąc wyrabianie cukru na większą odbywać miarę, to potrzeba już kilka tarek lub jednéj prostéj machiny do rozcierania, któréj wzór widzieć można u Linbergera; do odparowywania soku i do zagęszczania syropu potrzeba wtedy osobnych wygodnych płytkich kotłów, których wzór również tamże jest do widzenia.

Korzyści każdego przedsiębierstwa wzrastają w miarę jak manipulacyja jest prostszą i pewniejszą, a zarazem téż gdy się przy najmniejszości kosztów ma największość przychodu. Metoda Linbergera spełnia dwa piérwsze warunki;— co zaś do ostatniego warunku, to prawda, że tą metodą otrzymuje się mniéj cukru jak w fabrykach, ale téż za to koszta nakładu są prawie nieznaczne. Zresztą i w tym względzie spodziewać się jeszcze można postępów, a to z zarzuceniem tarki, a z przyjęciem macerowania, czyli wyciągania soku z buraków przez ich wymoczenie. Także pozostaje jeszcze rozwiązać i to ważne zadanie: jak przy domowém wyrabianiu cukru użyć w najprostszy sposób rozgrzanego powietrza, do zagęszczenia soku.

Na zakończenie przytoczémy jeden tylko przykład udowodniający, iż wyrabianie cukru sposobem domowém Linbergera bardzo popłaca. Nauczyciel z komitetu Bekeschskiego nauczył się od Linbergera w zimie z r. 1836, jego sposobu wy-

rabiania cukru; udało mu się przy pomocy szwagra i drugiego jeszcze krewnego zebrać upłynionego lata 6000 cetnarów buraków. Te trzy rodziny przerobiły wspólnie całą tę ilość buraków na cukier; miejscem roboty były: piwnica na wino i prasownia, położone po za wsią. Synowie i córki rozdrabniali buraki, dorośli mężczyzni wyciskali rozdrobiny w zwyczajnéj prassie winnéj, a nauczyciel jako naczelnik fabryki, odwarzał sok do stężałości cukru. Wytłoczynami burakowemi dzieliły się te trzy rodziny, lub téż każda brała je z kolei dla siebie. A tak towarzystwo to, wyrabiało w drewnianych naczyniach co dzień jednę głowę cukru, ważącą 100 do 120 funtów, którą tamtejsi żydzi chętnie w handel puszczają.

Adres pana J. G. Linbergera jest: na Leopoldstadt, Moudgasse Nro 311, w Peszcie.

---

## Kiedy się mają kocić jagnięta?

### Uwagi właściciela mającego jagnięta grudniowe i marcowe od kilku lat.

### (Nadesłane)

Aby z pewnéj liczby maciorek największą liczbę najzdrowszych jagniąt z najmniejszym otrzymać nakładem, muszą owce *a*) w czasie przypuszczenia tryków być jak najmocniejsze, by wszystkie chęć parzenia miały; *b*) stan temperatury w czasie kocenia ma być dogodnym zdrowiu maciorek i jagniąt; *c*) możność wyżywienia płodu powiększającą się z wzrostem tegoż; *d*) nareszcie wychowanie w równych stosunkach najtańsze.

Piérwszy popęd hodowania zacnego gatunku owiec przyszedł z Hiszpanii, tam owce wędrując z południowych okolic w góry północne i nazad muszą się kocić w zimie, by jagnięta niesilne, trudy podróży znieść mogły. Żniwa w maju przypadające, przez pozostałe na ścierniach kłosy usposobiły matki do przyjęcia tryków; łagodne zimowe powietrze bez upałów i owadów, czynią tę porę do kocenia dogodną; a wiośniana trawka w styczniu zdrowy jagniętom nastręcza pokarm; tam więc kocenia zimowe odpowiedzą wyż położonym zasadom. Trwożliwa staranność o drogie i z tysiącznemi trudnościami z Hiszpanii sprowadzone owce, spowodowała naśladowanie zwyczajów tego kraju i zaleciła mimo różności klimatu i przestróg doświadczonych autorów (Petri) zimowe kocenie w Niemczech, a z tamtąd i u nas. Lecz owce w zimie wykocone nie mogą bez znacznego kosztu być doprowadzone do tego stanu tuczności, by tryków przyjmowały w czerwcu i wszystkie były zapłodzone. Mocne wprawdzie w chwili kocenia, z powiększającemi się potrzebami jagnięcia coraz słabsze, nie są w stanie wykarmić tychże, i właściciel musi ten niedostatek kosztowną osypką i sianem zastąpić, ostre zimowe powietrze można wprawdzie ciepłemi stajniami zastąpić, lecz czémże wszelkim organicznym istotom tyle potrzebne słońce, zdrowie, powietrze i ruch nagrodzić? Wykocone w zimie maciory drugie tyle potrzebują karmy co na wiosnę kocącę się, a 300 w listopadzie i grudniu urodzonych jagniąt spotrzebowało do wiosny 65 korcy osypki i 120 cet. najlepszego siana. Wełna zaś którą dadzą, zaledwo nagrodzi tę, którą przez tarcie się jagniąt, maciory na udach i brzuchach utracą. Przy zimowém więc koceniu, będzie wiele owiec jałowych. Jagnięta zaś przez wyziewy stajenne nienaturalne pożywienie, brak ruchu, stosunkowo mniejsze, a właściciel, jagniąt gorszych mniéj, za koszta podwójne otrzyma.

Drudzy czując niedogodność kocenia zimowego zaprowadzają kocenie w sierpniu, gdzie karmienie na stajni zaprowadzone; tam właściciel utraci tylko koszta utrzymania jagniąt młodych przez zimę, będzie miał tychże mniéj, bo w marcu i kwietniu jeszcze mniéj będzie kotnych jak w czerwcu i podczas mycia i strzyżenia kotnych już owiec, bez szkody się nieobejdzie, lecz jeżeli owce na pastwisko się wypędzają, któren owczarz jest w stanie dopilnować w polu kocących się owiec, wieleż matek i jagniąt nie ucierpi na nogach i zranionych częściach od owadów?

Natura najlepszy przewodnik oznaczyła marzec za porę najdogodniejszą, świadkiem tego są owce gromad zawsze z trykami pasące się, które w tym miesiącu się płodzą, a przez sierpień i wrzesień na ścierniach wypasione, chętnie przyjmują tryka. Jagnięta w piérwszych tygodniach przy miernym tylko utrzymaniu maciorek mają dostateczne pożywienie, a z wzrastającemi potrzebami wychodzą w pole, tam matce wkrótce przybywa posilne mleko, jagnię znajduje pod nogami zdrowe i od natury przeznaczone pożywienie, uczy się powoli tegoż używać i nie męczy nadaremnie matki jak w stajni, gdzie przed natrętnością uchylić się nawet nie może. Pod dobroczynnym wpływem powietrza, słońca i ruchu, lepiéj rośnie jak w ciepłych, lecz zawsze śmierdzących stajniach i wkrótce dogania starsze o kilka miesięcy jagnięta, bez kosztu i sztuki. Tylko gdzie pasza zimowa tańsza jak letnia, lub gdzie téjże wcale dostać nie można, albo chęć użycia drogich baranów dwa razy w tym samym roku, może zimowe kocenie nie zalecić, lecz czynić koniecznem. *M. S.*

---

Redakcyja dziękując szanownemu autorowi za udzielenie artykułu tego, uprasza i innych gospodarzy, których wzrost krajowego gospodarstwa obchodzi, ażeby udzielać raczyli podobnie treściwych, z własnego doświadczenia wynikłych artykułów, a redakcyja nie omieszka uwag ich, ku pożytkowi gospodarskiéj publiczności, niezwłocznie w piśmie swojém umieścić.